

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 5 czerwca 2017r.

**Sąd Rejonowy w Krośnie II Wydział Karny w składzie:**

**Przewodniczący:** SSR Piotr Wojtowicz

**Protokolant:** Ewelina Węgrzyniak

przy udziale Prokuratora: Patrycji Trznadel

po rozpoznaniu w dniach 5 stycznia, 13 lutego, 10 kwietnia, 15 maja i 5 czerwca 2017 r. sprawy karnej

**G. J. (1)** s. Z. i T. z domu M., ur. (...) w K., zam. K., ul. (...)

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 26 czerwca 2016r. między godziną 0.30 a godziną 1.30 w miejscowości P., woj. (...) spowodował uszkodzenie ciała M. R. (1), w ten sposób, że szarpał go i popychał przewracając na podłoże, a następnie okracikiem usiadł na nim blokując mu ciężarem ciała ręce, a następnie uderzał go pięściami po ciele, a w szczególności po głowie, w wyniku czego spowodował u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy ze wstrząśnieniem mózgu, obustronnymi krwiakami okularowymi i wylewami podspojówkowymi oczu, zwichnięciem zębów 1-3 lewych górnych i 1-2 prawych górnych, stłuczenia ze skręceniem kręgosłupa szyjnego, stłuczenia klatki piersiowej z licznymi podbiegnięciami krwawymi, stłuczenia barku lewego z uszkodzeniem mięśni rotatorów, stłuczenia okolicy talerza biodrowego z podbiegnięciem krwawym, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej dni siedmiu trwający

**tj. o przestępstwo z art. 157 § 1 kk**

**I. uznaje** oskarżonego G. J. (1) za winnego popełnienia opisanego wyżej czynu, a stanowiącego przestępstwo z art. 157 § 1 kk i za to na podstawie powołanego przepisu

**skazuje**

go na karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności

**II.** na zasadzie art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 kk **warunkowo zawiesza** oskarżonemu wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby 2 (dwóch) lat

**III.** na zasadzie art. 71 § 1 kk oraz art. 33 § 1 i § 3 kk orzeka wobec oskarżonego karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny, przyjmując jedną stawkę dzienną za równoważną kwocie 30 (trzydziestu) złotych,

**IV.** na zasadzie art. 46 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci nawiązki poprzez zapłatę kwoty 8.000 zł na rzecz pokrzywdzonego M. R. (1)

**V.** na zasadzie art. 627 kpk oraz art. 3 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych **zasądza** od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot wydatków związanych z postępowaniem w kwocie 536,54 zł oraz **wymierza** mu opłatę w kwocie 480 zł

**VI.** na zasadzie art. 627 kpk zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. R. (1) kwotę 1200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego.

sygn. akt II K 1028/16

## UZASADNIENIE

**wyroku z dnia 05. czerwca 2017 r.**

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

- pokrzywdzony M. R. (1) jest członkiem (...) Związku (...), od którego na terenie ośrodka jachtowego w P. dzierżawi część działki, na której trzyma swoją przyczepę kempingową z drewnianym tarasem; posiada również na przystani jacht żaglowy. Oprócz tego, obok terenu Ośrodka, pokrzywdzony posiada dom letniskowy. Na terenie Ośrodka w P. przebywał również i był tam znany oskarżony G. J. (1). W dniach 24-26.06.2016 r. pokrzywdzony razem ze swoją rodziną spędzał weekend w opisanych miejscach, przy czym obok przyczepy na terenie (...) zainstalował na zewnątrz telewizor w celu oglądania z bliskimi i znajomymi transmisji meczów piłkarskich z odbywających się Mistrzostw Europy. Wieczorem 25.06.2016 r. oskarżony, który pojawił się u M. R. wspólnie z Ł. G., poprosił o możliwość obejrzenia meczu i zaoferował swoją pomoc w celu poprawy jakości odbioru sygnału TV; dzięki temu, że jego pomoc okazała się skuteczna, mógł już bez przeszkód skorzystać z zaproszenia pokrzywdzonego. W takiej sytuacji mecz oglądali pokrzywdzony i jego członkowie rodziny, a także znajomy K. B., któremu M. R. udostępnił do nocowania swoją żaglówkę oraz oczywiście oskarżony i Ł. G.. Wymienieni mężczyźni spożywali alkohol w postaci wódki, której przez cały wieczór wypili nie mniej niż około 1,5 butelki – przy czym pokrzywdzony nie zwracał uwagi ile mógł alkoholu mógł wypić przez ten wieczór oskarżony G. J., który już wcześniej spożywał piwo z Ł. G. (dowód na powyższe: okoliczności bezsporne wynikające z zeznań pokrzywdzonego k. 183 i nast., wyjaśnień oskarżonego k. 182 i nast. i zeznań świadka Ł. G. k. 190 i nast.). Krótco przed zakończeniem transmisji meczu oskarżony G. J., siedząc przy stoliku, oparł się na nim i zasnął; pozostałe osoby stopniowo rozeszły się do swoich miejsc noclegowych, a pokrzywdzony M. R. zaczął robić porządki – widząc śpiącego G. J. próbował go obudzić, ale bez efektu. Po chwili do przyczepy pokrzywdzonego przyszła żona oskarżonego, M. J. (1), która także próbowała dobudzić oskarżonego i wziąć go do spania, lecz oskarżony stał się wobec niej agresywny; w tą sytuację wmieszał się M. R. mówiąc G. J., iż jeśli żona chce go zabrać to powinien z nią pójść; w konsekwencji agresja oskarżonego obróciła się w kierunku pokrzywdzonego, który zaczął być popychany przez G. J. oraz wyzywany. M. J. zaczęła odciągać oskarżonego, który wciąż jeszcze do pokrzywdzonego się domawiał. Niestety M. R. nie pozostał mu dłużny i z tej przyczyny oskarżony ruszył w kierunku pokrzywdzonego i szarpiąc go za ubranie zaczął go bić. Pokrzywdzony, aby zmniejszyć możliwości fizyczne oskarżonego również chwycił go za odzież, jednak po chwili się oswobodził i zaczął uciekać w kierunku swojego domku, pozostającego poza ośrodkiem. Tą fazę zajścia obserwowała żona oskarżonego. Pokrzywdzony zdołał odbiec około 20 m, kiedy został dopadnięty przez oskarżonego, który wyrócił M. R. na podłogę, usiadł na nim okrakiem i zablokował jego ręce swoimi kolanami oraz zaczął zadawać w/w szereg uderzeń pięściami po głowie; pokrzywdzony mając unieruchomione swoje dłonie nawet nie mógł skutecznie osłaniać się przed ciosami, a jedynie krzykiem wzywał na pomoc K. B.. W reakcji na to G. J. powiedział do pokrzywdzonego, żeby przestał się drzeć, bo inaczej on go zabije (dowód na powyższe: zeznania świadka M. R. k. 184 i nast.). Przebywający na łódce na wodzie K. B. usłyszał wezwania o pomoc i przybiegł do miejsca zdarzenia próbując uniemożliwić oskarżonemu dalsze bicie swojego kolegi; próby w/w spowodowały, że przeciwko niemu zwróciła się agresja G. J., który powalił na ziemię K. B. i zaczął go uderzać (dowód na powyższe: zeznania M. R. k. 184 i K. B. k. 189v).

W dynamicznym przebiegu wydarzenia M. J. (1), której nie udało się odciągnąć męża od M. R. (k. 182v), udała się po pomoc do nocującego w pobliżu M. K. (k. 192v), po czym w/w, który ma pokaźną masę ciała oderwał osobę oskarżonego od M. R. i zaczął go przytrzymywać na ziemi w czym pomagał mu Ł. G.; obydwaj mężczyźni przez następne minuty przebywali przy oskarżonym, uniemożliwiając mu agresywne zachowanie wobec pokrzywdzonego i dalszych osób (Ł. G. k. 190 i nast., M. K. k. 192 i nast.).

K. B. udał się do domku R. przy (...) i poinformował rodzinę pokrzywdzonego o pobiciu; w konsekwencji w stronę miejsca zdarzenia udała się A. R. (1), a jeszcze szybciej córka pokrzywdzonego M. R.- K., która widząc stan swojego ojca zwróciła się do oskarżonego przytrzymywanego przez inne osoby, z ostrymi słowami i pretensjami – w odpowiedzi na to oskarżony chciał zaatakować w/w fizycznie ,co uniemożliwiły mu osoby postronne, oświadczył też na słowa w/w (że nieomal zabił jej ojca) - „ciebie też zaje...” (dowód na powyższe: zeznania świadków A. R. k. 188, M. R.- K. k. 190, M. R. k. 184).

Intensywność wydarzenia spowodowała pojawienie się kolejnych osób – w tym zwłaszcza mających pewne funkcje oficjalne, a więc komandora (...) A. Ł. oraz bosmana P. K.. Pojawiły się wówczas dywagacje czy należy wzywać Policję czy też nie. Pokrzywdzony zdecydowanie optował za tym, podobnie jak i oskarżony (k. 190v), natomiast wątpliwości mieli Ł. G. , A. Ł. oraz M. J. (k. 192,193v). Ostatecznie A. Ł. zdecydował, że Policja nie zostanie wezwana, gdyż byłoby to ze szkodą dla Ośrodka (k. 190v,193v). M. R. (3), który jest lekarzem, na prośbę A. Ł. zbadał powierzchownie stan zdrowia G. J. nie stwierdzając u niego poważniejszych obrażeń (k. 187v,191v). Natomiast wygląd M. R. po pobiciu wskazywał na jednoznaczne urazy powstałe w przebiegu zajścia; w opinii najbliższych wyglądał wręcz strasznie (k. 190, 188v, 191v, 192). Pokrzywdzony po zdarzeniu został przez osoby najbliższe zabrany do domku obok Ośrodka i objęty opieką, a na następny dzień M. R. zdecydował, że stan zdrowia jego ojca jest niepokojący i że powinien znaleźć się w szpitalu - dlatego też został zawieziony przez zięcia M. K. do szpitala w K. (k. 189, 191v, 192).

Zanim to się stało M. R. udał się do swojej przyczepy na terenie Ośrodka i wówczas zagadnął go Ł. G., który od dłuższego czasu znał się z G. J. – czy konflikt z poprzedniego wieczoru można by załatwić polubownie; pokrzywdzony sprzeciwił się temu (k. 191). W następnej kolejności z próbą przeprosin przyszedł do pokrzywdzonego sam oskarżony wraz z żoną M. J.; M. R. jednak znając swoje samopoczucie ocenił, że doznał co najmniej średnich obrażeń ciała i nie zgodził się na ugodę, twierdząc, że dojdzie do postępowania sądowego (k. 183, 184,189, 189v). Do prób pertraktacyjnych oskarżony namówił również poprzez bosmana P. K. (k. 60v i akta pomocy sądowej II Ko 987/17) komandora A. Ł., który wspólnie S. W. poszedł do domku R. obok ośrodka i również wówczas M. R. kategorycznie nie zgodził się na pozaurzędowe załatwienie sprawy (k. 187v, 189).

Pokrzywdzony przebywał w szpitalu na Oddziale Chirurgicznym w okresie od 26.06.2016 r. do 29.06.2016 r. W przebiegu wydarzenia – ze względu na pobicie przez oskarżonego, doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy ze wstrząśnieniem mózgu, krwiaków okularowych obydwu oczu z wylewami podspojówkowymi, a także zwichnięcia 5 zębów, z których 3 musiały zostać usunięte, jak również stłuczenia klatki piersiowej z licznymi podbiegnięciami krwawymi, skręcenia kręgosłupa szyjnego, stłuczenia barku lewego z uszkodzeniem mięśni rotatorów, a także krwiaka okolicy talerza biodrowego, które skutkowały u niego naruszeniem czynności narządów ciała na czas trwający powyżej siedem dni (dowód na powyższe: dokumentacja lekarska k. 48-51, 67-77 oraz opinia biegłego lekarza sądowego J. W. k. 28, 94, 203, a także zeznania pokrzywdzonego k. 184 i nast. oraz fotografie k. 189).

Również G. J., uskarżając się na bóle klatki piersiowej, zgłosił się do szpitala w L., a następnie do lekarza rodzinnego, po czym w oparciu o wystawione zwolnienie lekarskie od pracy usiłował wykazać doznanie obrażeń ciała dokonane przez M. R.; zawiadomił formalnie o popełnieniu przez M. R. obelg i gróźb karalnych, lecz postępowania nie wszczęto (wyjaśnienia oskarżonego k. 125 i 182v, protokół skargi k. 54-55 i k. 56).

Dowody, które Sąd przeprowadził w toku rozprawy, przez wzgląd na ich treść oraz poddanie ich przez Sąd swobodnej ocenie w oparciu o kryteria prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy oraz reguły doświadczenia życiowego, prowadzą do wniosku, że oskarżony swoim zachowaniem umyślnie doprowadził do uszczerbku na zdrowiu innego człowieka – czym w konsekwencji wypełnił znamiona przestępstwa z art. 157§1 k.k.

Oskarżony nie przyznał się do winy, chociaż to oświadczenie procesowe nie jest jednoznaczne, ponieważ oskarżony przede wszystkim odrzuca swoją odpowiedzialność jedynie za wszystkie skutki na zdrowiu stwierdzone u M. R.; to z tej przyczyny nie mogło dojść do ugodowego załatwienia procesu (k. 182v, 183v oraz 124 i 125). Oskarżony prezentował wersję, iż z racji obopólnego upojenia alkoholowego, z powodu niezbyt mu znanego, doszło pomiędzy nim a pokrzywdzonym do starcia fizycznego. Według oskarżonego, gdy jego żona próbowała go obudzić i zabrać z

tarasu M. R. (k. 124 i 182v) to pokrzywdzony zaczął w jego kierunku wykrzykiwać obelgi oraz groźby zabójstwa (k. 125). Z tej przyczyny oskarżony wrócił się do M. R. i doszło do szarpaniny, w trakcie której obydwaj mieli sobie zadawać uderzenia po całym ciele. Według oskarżonego pokrzywdzony był bardzo upojony alkoholem. Oskarżony potwierdził, że w trakcie bicia się z M. R. zostali rozdzieleni przez M. K. i Ł. G., gdyż poprzednie próby M. J. w tym kierunku były bezskuteczne (k. 183). Oprócz tego ostatniego stwierdzenia i innych drobnych elementów stanu faktycznego omawianych wcześniej, którym Sąd dał wiarę zgodnie z treścią pozostałych dowodów, G. J. – co do samego sedna sprawy – dąży do zagmatwania sprawy oraz uniknięcia odpowiedzialności. Oskarżony odrzuca bowiem swoje wyłączne sprawstwo w doprowadzeniu do starcia, a także to, iż gonił uciekającego M. R. z zamiarem pobicia go, a w końcu, że w formie czynnej spowodował u w/w dotkliwe obrażenia ciała. Taka linia obrony jest sprzeczna z zeznaniami pokrzywdzonego, ze wspierającymi je zeznaniami świadków A. R., K. B., M. R.- K., M. K., M. R., a przede wszystkim z dokumentacją medyczną i opinią biegłego lekarza J. W..

Również poszczególne dowody, które będą omówione poniżej, za wyjątkiem ich części, cytowanej przy odtworzeniu stanu faktycznego, nie są wiarygodne.

Co do zeznań A. Ł. , to przede wszystkim intencją tego świadka było dezawuowanie wiarygodności zeznań pokrzywdzonego. A. Ł. eksponował rzekome mocne upicie się pokrzywdzonego już w godzinach okołopołudniowych, kiedy w ramach akcji charytatywnej miały być przez klubowiczów, na ich łódkach, wożone dzieci. Wówczas M. R. z powodu upicia miał być bezkrytyczny i w stanie nietrzeźwości chciał sterować jachtem, co kategorycznie uniemożliwił mu A. Ł.. Ta część zeznania jest niezgodna z rzeczywistością i świadczą o tym zeznania świadka K. B. – który logicznie i wiarygodnie zeznał, że M. R. był po przysłowiowym piwie, a jacht musi prowadzić trzeźwy sternik; w związku z tym K. B., który był trzeźwy i miał uprawnienia do sterowania, oddał stery po koleżeńsku bez żadnej oficjalności A. Ł., który chciał płynąć razem z nimi (k. 189v). Świadek A. Ł. scharakteryzował także osobę M. R. jako impulsywną i krzykliwą, która wielokrotnie miała zwracać uwagę na swoje wulgarnie zachowanie na terenie Ośrodka. Twierdzenia takie są obojętne dla obecnego postępowania i przede wszystkim niczym nie potwierdzone – jednak A. Ł. wypowiadając je dostarcza kolejnego argumentu na podważenie bezstronności jego zeznań. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż w/w jest osobiście odpowiedzialny za brak wezwania Policji na miejsce zdarzenia – pomimo, iż chcieli tego bezpośredni uczestnicy (k. 190v, 192). Jest również oczywiste, że A. Ł. podjął tzw. próbę mediacji ze względu na inne interesy, a nie ze względu na dobro pokrzywdzonego.

Świadek Ł. G., który jest dobrym kolegą oskarżonego, złożył zeznania, które w dużej części charakteryzują się obiektywnością, a pod wątpliwość należy poddać jedynie zaprezentowaną przez w/w ocenę, że uczestnicy starcia „nawzajem się bili”, a nadto przerysowywanie obrażeń ciała G. J. oraz jego skarg na złe samopoczucie po zdarzeniu.

Świadek J. K. nie była naocznym obserwatorem zdarzenia, ale z jej relacji wynika, że rzeczywiście G. J. musiał być przytrzymywany przez M. K.. Świadek ten nie wygłasza twierdzeń przeciwnych zarzutom aktu oskarżenia.

Wątpliwe natomiast w pewnej części są zeznania świadka M. K., który bagatelizował istotę zajścia oraz jego nasilenie, jak również swoją rolę. Wbrew słowom w/w – nie może być uznane „za nic nadzwyczajnego” zdarzenie, w wyniku którego M. R. stał się ofiarą napaści i doznał umiarkowanego uszczerbku na zdrowiu. Wystarczy podnieść, iż rola M. K. była niebagatelna – to dopiero ten świadek swoją asystą i posturą ciała zneutralizował agresję G. J. wobec pokrzywdzonego, wobec M. R.- K. (k. 190), a nawet wobec M. R. (3), który chciał oskarżonemu udzielić pomocy medycznej (k. 192).

Również zeznania świadka M. J. (1) prezentującej rzekomą agresję słowną pokrzywdzonego wobec jej męża, a także „zaistnienie wzajemnej bójki”, nie polegają na prawdzie. Zeznania te są sprzeczne z relacją pokrzywdzonego oraz doświadczeniem życiowym. Nie ulega wątpliwości, że M. J. (1) chciała zabrać swojego śpiącego i pijanego męża z tarasu M. R., a później – gdy pokrzywdzony skomentował postawę oskarżonego – nie była w stanie powstrzymać G. J. bijącego M. R.. M. J. przemilcza, że nie tylko krzyczała wskutek przebiegu zdarzenia, lecz wręcz prosiła o interwencję M. K. (k. 192v i 193v). Prezentowane przez M. J. wzburzenie M. R.- K. z pewnością nastąpiło, ale nie z takim nasileniem, jak przedstawia to żona oskarżonego (k. 193v i 190).

Podobny sposób relacji jak świadek A. Ł., zaprezentował również bosman klubu – świadek P. K., który eksponował wulgaryzmy i groźby M. R. wobec oskarżonego, a także poziom obrażeń ciała rzekomo doznanych przez G. J., jak również ordynarne i wulgarne zachowanie córki pokrzywdzonego. Relacja ta nie jest obiektywna z powodu jej sprzeczności z dowodami opisywanymi już wcześniej oraz argumentacją już zastosowaną przez Sąd, co do wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadka A. Ł..

W linii obrony zarysowała się kwestia, że nie wszystkie obrażenia ciała powstałe u pokrzywdzonego są wynikiem działania oskarżonego lub następstw tego działania. Twierdzenia takie są chybione w świetle opinii biegłej J. W. (k.203 i poprzednie). Nic nie wskazuje na zaistnienie przyczyn poza działaniem oskarżonego, które mogłyby skutkować u M. R. koniecznością usunięcia zębów, czy też uszkodzeniem mięśni rotatorów. Mechanizm powstania tych obrażeń jest typowy i koreponduje z pozostałymi niekwestionowanymi urazami. Sposób bicia wykonany przez osk. G. J. pozwala bez wątpliwości określić granice jego zamiaru; wywracając pokrzywdzonego z impetem na podłogę, unieruchamiając mu siłowo ramiona swoimi nogami poprzez przyciskanie ich do podłogi oraz bijąc bezbronnego pokrzywdzonego wielokrotnie pięściami po głowie, oskarżony musiał wiedzieć jakie skutki na zdrowiu M. R. spowoduje; nie bez znaczenia jest przy tym poziom rozjuszenia oskarżonego który utrzymywał się jeszcze przez jakiś czas po pobiciu. Wobec powyższego należy stwierdzić, że próba podważania związku przyczynowo skutkowego jest jedynie polemiką z obciążającą wymową dokumentacji medycznej i opinii lekarskiej.

Odnosnie kolejnego elementu linii obrony tj. wyolbrzymiania stanu upojenia alkoholowego pokrzywdzonego M. R., u którego w dniu 26.06 około godziny 15-tej funkcjonariusz policji wyczuł wyraźną woń alkoholu (k.1) ,dodatkowo w połączeniu ze słowami oskarżonego, że „pokrzywdzony był tak pijany że nie wiedział jak przebiegało wydarzenie i kto wogóle go bił”, to należy stwierdzić że upojenie alkoholowe pokrzywdzonego jest niewątpliwe i odtworzone w ustaleniach faktycznych, natomiast w relacji świadka M. R. Sąd nie dostrzegł luk czy też sprzeczności które by oznaczały „nieprzytomność alkoholową”; pokrzywdzony podniósł ponadto że podczas rozmowy w szpitalu nikt mu alkometru nie podawał (k.185), a Sąd jeszcze bardziej dosadnie zauważa, że pokrzywdzony mógł wydzielać zapach nieprzetrawionego alkoholu tym bardziej odczuwalny, że z racji rozległego urazu użębienia z pewnością nie wyszczotkował jamy ustnej.

Skoro wina oskarżonego przestała budzić wątpliwości, przeto należy stwierdzić, że jego zachowanie w sposób prosty wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 157§1kk; przepis ów bowiem stanowi, że ten kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia inny niż określony w art. 156 § 1 (ciężki uszczerbek na zdrowiu) podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Przedmiotem ochrony jest zatem zdrowie człowieka, a przedmiotem czynności wykonawczej ciało człowieka; charakter czynu jest materialnoskutkowy, a zatem musi nastąpić nie tylko narażenie, lecz i konkretne naruszenie czynności narządu; sprawca ma działać z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym; w teorii i orzecznictwie prawa karnego przyjmuje się ponadto, że charakter przestępstw przeciwko zdrowiu może rodzić szczególne trudności towarzyszące dowodzeniu treści strony podmiotowej, co aktualizuje tendencję do obiektywizowania odpowiedzialności poprzez odwoływanie się do konstrukcji tzw. **zamiaru ogólnego** (dolus generalis) – wyr. SN z 5.2.2013 r. (II KK 101/12, Prok. i Pr. – wkł. 2013, Nr 5, poz. 5). Zdaniem Sądu oskarżony G. J. chciał dotkliwie „pobić” M. R., a taki cel mógł zostać osiągnięty poprzez typowe czynności takie jak bicie pięściami; oskarżony doprowadził do tego w sposób już wcześniej opisywany; tak więc wszystkie uszkodzenia głowy M. R. (wraz ze wstrząśnieniem mózgu rozumianym jako krótkotrwała utrata przytomności pobitego) są objęte zamiarem bezpośrednim, pozostałe zaś skutki są typowym następstwem zamierzonego „pobicia”, które oskarżony powinien i mógł przewidywać i godził się z nimi.

Skoro kwalifikacja prawna czynu przestała budzić wątpliwości, przeto Sąd zdecydował wymierzyć oskarżonemu karę 10-ciu miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2-ech lat próby.

Ten wymiar kary jest dostosowany do stopnia winy oskarżonego, wynikającego z ponadprzeciętnie wysokiej świadomości życiowej i prawnej G. J.; jest także odpowiedni do stopnia społecznej szkodliwości czynu – oskarżony działał z niskich pobudek, z dużym nasileniem woli sprawczej, w miejscu publicznym przeznaczonym do odpoczynku, w otoczeniu swojego środowiska, praktycznie na oczach swojej żony; nie bez znaczenia są przy tym rozległe obrażenia

ciała pokrzywdzonego. Treść wyroku ma do osiągnięcia ważne cele ogólnoprewencyjne. W takich warunkach Sąd zdecydował wymierzyć również oskarżonemu stosowną karę grzywny, tj. w wysokości 100 stawek ; wymiar jednej stawki dziennej, określony na kwotę 30 złotych, jest dostosowany do możliwości majątkowych i zarobkowych oskarżonego (k. 102,126 i 182). Wymierzenie tej kary jest związane z potrzebą stworzenia wobec sprawcy realnej dolegliwości, wynikającej z faktu popełnienia karygodnego przestępstwa, a takiej dolegliwości nie stwarza kara pozbawienia wolności o charakterze probacyjnym. Czasookres próby jest związany z koniecznością zweryfikowania pozytywnej prognozy postawionej wobec oskarżonego, opartej na mniemaniu Sądu ,że obecne zdarzenie było jedynym takim ekscesem w życiu G. J. , zaś w przyszłości będzie on przestrzegał porządku prawnego; na chwilę obecną sposób zachowania sprawcy wskazuje na jego zauważalną demoralizację i dwuletni okres próby jest celowy; oskarżony wykaże w tym czasie, czy wyciągnął wnioski z obecnej sprawy, i czy skoryguje swoje postępowanie.

Pokrzywdzony doznał uszczerbku na zdrowiu oraz naruszenia dóbr osobistych ,dlatego wyrok powinien dostarczyć mu odpowiedniego zadośćuczynienia. W tym stanie rzeczy Sąd uznał za celowe, aby uwzględnić wniosek oskarżyciela publicznego oraz pokrzywdzonego i jego pełnomocnika, co do orzeczenia środka karnego w postaci nawiązki w kwocie 8000 zł. To rozstrzygnięcie wzmocni penalne oddziaływanie wyroku na oskarżonego, jak również uczyni zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

W obecnym postępowaniu powstały koszty procesowe w wysokości 536,54 zł na które składają się : opinie biegłego ( 2 x143,84 zł k.29 i k. 95, 170,77 zł –k. 207), koszty dokumentacji (8,07 zł- k.72 ), koszty doręczeń pism za postępowanie przygotowawcze i sądowe (2x20zł) i karty karnej (30 zł). Zdaniem Sądu oskarżony powinien wyrównać Skarbowi Państwa koszty spowodowane jego przeciw przestępstwem; taka bowiem jest zasada procesowa wyrażona w art. 627 k.p.k. ; oprócz tego powinien ponieść opłatę policzoną od każdej kary (180 zł od pozbawienia wolności oraz 10% od grzywny).

Wysokość słusznego wynagrodzenia pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego ustalona w wyroku, uzasadniona jest wysokością obowiązujących stawek adwokackich oraz faktem występowania w toku dochodzenia , a także w toku postępowania sądowego zwyczajnego, przy uwzględnieniu ilości rozpraw merytorycznych oraz podatku VAT (180 zł + (420 zł+80%)).

z/ odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć obr. oskarżonego